

Zanieście Mu nową pieśń niestychaną. Drugi cykl spotkań śpiewaczych

NABOŻEŃSTWO PASYJNE

16 lutego, kościół Przemienienia Pańskiego

1. Zawitaj, Ukrzyżowany, Jezu Chryste, przez Twe rany, Królu na niebie, prosimy Ciebie, ratuj nas w każdej potrzebie.
2. Zawitaj, Ukrzyżowany, całuję Twe święte rany, przebite ręce, nogi w tej męce, miejcież nas w swojej opiece.
3. Zawitaj, Ukrzyżowany, biczmi srodze skatowany, zorane boki, krwawe potoki, wynieścież nas nad obłoki.
4. Zawitaj, Ukrzyżowany, cierniem ukoronowany, w takiej koronie, zbołałe skronie, miejcież nas w swojej obronie.
5. Zawitaj, Ukrzyżowany, wprzód pod krzyżem zmocowany, Ranowramieniu, z niej Krwi strumieniu, podźwignij nas ku zbawieniu.
6. Zawitaj, Ukrzyżowany, na twarzy zbity, zeplwany, oświęte lice, łez, krwi krynice, zwróćcież na nas swe źrenice.
7. Zawitaj, Ukrzyżowany, na sercu włócznią stargany, piersi, wnętrzości pełne gorzkości, miejcież nas w swojej litości.
8. Zawitaj, Ukrzyżowany, na duszy srodze stroskany, smutki i żale, w sercu upale, wynieścież nas ku swej chwale.
9. Zawitaj, Ukrzyżowany, w ubóstwie sponiewierany, we czci i chwale, zniszczony wcale, zbaw nas na Twym trybunale.
10. Zawitaj, Ukrzyżowany, niewinnie zamordowany, bądźż, konający, na nas pomnący, raj łotrowi darujący.
11. Przez Twoje gorzkie skonanie litościwy bądźż nam, Panie, w ostatnim zgonie, miej nas w obronie, na prawej postaw nas stronie.
12. O Jezu, miłości moja, do Twego wzdycham pokoju, za grzechy płacę, sercem Cię raczę, krzyżem Twoim głowę znaczę.

1. **Nieskończona, najśliczniejsza** Jezu miłości, niepojętej i prawdziwej źródło słodkości. Słońce, miesiąc i z gwiazdami, niebo wszystko z aniołami, piękności się Twej dziwiąją, lecz nie pojmują.
2. Jakżeś dla mnie był na krzyżu bardzo zraniony i od głowy aż do stopy wszystek skrwawiony. Gwoźdźmi srodze przykowany, okrutnie ubiczowany, zeplwany, koronowany, policzkowany.
3. Rany Twoje przenaświętsze mile całuję, a stąd rozkosz niepojętą na sercu czuję. W nich zanurzam moją duszę, doświadczysz, przyznać muszę, iż są rajem Twoje rany, Jezu kochany.
4. Z serca Twego najświętszego źródło wypływa, które szpetne dusze ludzkie ślicznie obmywa. Kto zupełnej jest nadzieje, ponad śniegi wybieleje, Krwią najświętszą Twą polany, Jezu kochany.
5. Twoje rany są skarbnicą wszelkiej słodkości, nieskończony, niepojęty upał miłości. Lodowate rozgrzewają, i kamienne rozpalają serca ludzkie, nasycają i roztopiają.
6. O nadziejo wdzięczna, Jezu pokutujących, o wesele niepojęte w smutku będących. Tyś pociechą, Tyś radością, Tyś rozkoszą i słodkością, Jezu z serca ulubiony, bądźż pochwalony.

1. **Lament serdeczny** w mym sercu zawsze trwa bez odmiany,
ilekroć wspomnę na Zbawiciela mego rany;
na Jego śmierć smutną, ach, ach, ach! I mękę okrutną, ach, ach, ach!
Którą mnie salwując, z piekła odkupując poniósł.

2. Ach, jak tyrańsko Jezus najmiłszy był biczowany,
potem koroną z ciernia ostrego koronowany;
trzcinę w rękę dano, ach, ach, ach! Królem przez śmiech zwano, ach, ach, ach!
Zbity, zekrwawiony, policzkiem zelżony ciężkim.

3. On dla zbawienia mego na krzyżu był rozciągniony,
cichy Baranek gorszym nad łotry był ogłoszony;
ręce przykowano, ach, ach, ach! W bok ranę zadano, ach, ach, ach!
Za sprostności moje dawał ciało swoje męczyć.

4. Czymże tę dobroć Pana Jezusa ja odwdziczyłem,
czym się w nagrodzie Bogu mojemu ja przysłużyłem?
Jego znieważałem ach, ach, ach! Co dzień obrażałem, ach, ach, ach!
Strach wspomnieć tego, jakom łaską Jego gardził.

5. Bo już do Ciebie, Jezu najmiłszy, się udaję,
serce Ci moje na wieczną służbę w ręce oddaję,
o, Panie jedyny, ach, ach, ach! Odpuść moje winy, ach, ach, ach!
Wszakżeś miłosierny, w dobroci niezmierny wiecznej.

1. **Jużem dość pracował** dla ciebie, człowiecze,
trzydzieści trzy lata na tym nędznym świecie.
Pójdę, pójdę do Jerozolimy,
co o Mnie pisano, to wszystko wykonam.

2. Gdzie się obrócić mam? Już Mnie Judasz wydał,
Mój własny apostoł wrogów na Mnie zwołał.
Pójdę Bogu w Ogrójcu się modlić,
gdzie dla cię, człowiecze, krwią się będę pocić.

3. Zła rota pacholków już Mnie pochwycała,
gdzie je Judaszowa chciwość przywabiała.
Już w powrozy okrutnie Mnie wiążą,
po ziemi Mnie włóczą, o nią uderzają.

4. Falszywi świadkowie przed Piłatem świadczą,
iżem zwodzicielem, wszyscy na Mnie skarżą.

Ach niestety, już Krew wszędy ciecze,
Z wielu tysięcy ran, dla ciebie człowiecze.

5. Króla chwały na śmierć wiodą ostatecznie.
Duszo, ty nad Zbawcą miej litość serdecznie.
Patrz, jak nogi pod Nim się słaniają,
że już nie może iść, kaci popychają.

6. Krzyż na Mnie włożyli, na nim Mnie położą
mordercy okrutni, gwoźdźmi Mnie przerażą.
Ręce, nogi, obie wyciągnione,
i tak ciało z krzyżem w górę podniesione.

7. Jużem dla twej umarł, człowiecze, miłości.
Patrz, jak wielkie Matka Moja ma żalości:
piastuje Mnie po śmierci na łonie,
łzami swymi zlewa Moje martwe skronie.

1. Ach, mój Jezu, jak Ty kłęczysz w Ogrójcu zakrwawiony, tam Cię anioł w smutku cieszy, skąd był świat pocieszony.
Przyjdź, mój Jezu (x3), pociesz mnie, bo Cię Kocham serdecznie.

2. Ach, mój Jezu, jakeś srodze do słupa przywiązany, za tak ciężkie grzechy nasze okrutnie biczowany.
3. Ach, mój Jezu, co za boleść cierpisz w ostrej koronie, twarz najświętsza zakrwawiona, głowa wszystka w krwi tonie.
4. Wychodzisz, mój drogi Jezu, na górę Kalwaryjską, trzykroć pod ciężarem krzyża upadasz bardzo ciężko.
5. A gdy, mój najmilszy Jezu, na krzyżu już umierasz, dajesz Ducha Ojcu w ręce, grzesznym niebo otwierasz.

1. Wspominajmy Bożesłowa,

które Chrystus nasza głowa,
z krzyża w męce swej z lamentem,
nam zostawił testamentem.

2. Pierwsze słowo było jego,
za grzeszne do Ojca swego:
*Ojciec odpuść niewiedzącym,
mnie niewinnie krzyżującym.*

3. Racz i nam Chryste darować,
daj nieprzyjaciół miłować,
a ich wszystkie ku nam złości,
obróć w dobre z twej miłości.

4. Drugie słowo rzekł łotrowi,
niewinności swej świadkowi:
*dzisiaj zemną będziesz w Raju,
w niewidzianych rozkosz kraju.*

5. My też grzesznicy, łotrowie,
w twym zbawienie kładąc słowie,
prosim Panie, odpuść grzechy,
a na Rajskie wwidz pociechy.

6. Trzecie Matce rzekł o Janie:
otoć ten się Synem stanie;
tamże rzekł Pan Janie tobie:
weźmij ją za matkę sobie.

7. Tobie Chryste raz oddany,
niech i Świętym będę znany;
nie wypuszczaj mnie z opieki,
ty mnie i mych rządź na wieki.

8. Czwarte słowo, to słyszeli
gdy Pan wołał: *Eli Eli*
lamma sabachtani, Boże!
Ty opuszczasz, któż wspomże?

9. Wkażdym ucisku mym, Panie,
niech cię dojdzie me wołanie,
sercem, usty krzyczącego,
nie opuść ufającego.

10. Piąte słowo Pan tęskliwie:
pragnę mówił, źródło żywe;
pragnę mówił co z pragnienia
ojców było i zbawienia.

11. Chryste najśłodsze pragnienie,
daj z przykładem wspomnienie:
byśmy pragnęli swojego
zbawienia, również bliźniego.

12. Szóstym Pan zawołał słowem,
gdy już konać był gotowym:
Boże Ojciec w ręce twoje,
polecam ci duszę moję.

13. Boże święty, Boże wieczny,
dzień skończywszy ostateczny,
niech od ciebie duszę wziętą,
Tobie oddam miłą, świętą.

14. Siódme słowo a ostatnie,
wszystko zamknęło dostatnie,
gdy Pan rzekł: *Już się spełniło,*
co potrzeba spełnić było.

15. Więc spełniwszy tajemnice,
proctwa i obietnice,
racz to Chryste spełnić, sprawić,
śmiercią twoją grzesznych zbawić.

1. Wisi na krzyżu Pan, Stwórca nieba,
płakać za grzechy, człowiecze potrzeba.
Ach, ach! Na krzyżu umiera,
Jezus oczy swe zawiera.

2. Najświętsze członki i wszystko ciało,
okrutnie zbite, na krzyżu wisiąło.
Ach, ach! Dla ciebie człowiecze,
z boku Krew Jezusa ciecze.

3. Ostrą koroną skronie zranione,
język zapiekły i usta spragnione.
Ach, ach! Dla mojej swawoli
Jezus umiera i boli.

4. Woła i kona, lzy z oczu leje,
pod krzyżem Matka bolesna truchleje.
Ach, ach! Sprośne złości moje,
sprawiły te niepokoje.

5. Więc się poprawię, Ty łaski dodaj, życia świętego sposób mi podaj.
Ach, ach! Tu kres złości moich, przy nogach przybitych Twoich.

1. Ogrodzie Oliwny, widok w tobie dziwny, widzę Pana mego na twarz upadłego.
Tęskność, smutek, strach Go ściska, krwawy pot z Niego wyciska.
Ach, Jezu mdlejący, prawieś konający!

2. Kielich gorzkiej męki z Ojca Twego ręki ochotnie przyjmujesz, za nas ofiarujesz.
Anioł Ci się z nieba zjawia, o męce z Tobą rozmawia.
Ach, Jezu strwożony, przed męką zmęczony!

3. Uczniowie posnęli, Ciebie zapomnieli, Judasz zbrojne rotę stawia przede wroty.
I wnet do Ogrójca wpada z wodzem swym zbójców gromada.
Ach, Jezu kochany, przez ucznia sprzedany!

4. Chociaż ze swym ludem obalony cudem, Judasz z ziemi wstaje, Jezusa wydaje.
Dopiero się Nań rzucają, więzy, łańcuchy wkładają.
Ach, Jezu pojmany, za złoczyńcę mianym!

5. W domu annaszowym, arcykapłanowym w twarz pięścią trącony upada zemdlony.
Kaifasz Go w zdradzie pyta, a za bluźniercę poczyta.
Ach, Jezu zelżony, od czci odsądzony!

6. Wnet, jak niegodnego prawa ojczystego wiodą Marii Syna przed sąd poganina.
Tam Nań potwarze rzucają, o stracenie nalegają.
Ach, Jezu zhańbiony, jak łotr obwiniony!

7. Piłat bojaźliwy i niesprawiedliwy tłumom ustępuje, Jezusa skazuje.
Najpierw na ubiczowanie, potem na ukrzyżowanie.
Ach, Jezu wzgardzony, na śmierć osądzony!

8. Nie wyrok Piłata skazał Zbawcę świata na śmierć tak hańbiącą, upokarzającą.
Grzechy moje to sprawiły, że do krzyża Go przybiły.
Ach, Jezu, ma wina – męki Twej przyczyna!

**ZACHĘCAMY DO ZABRANIA ZE SOBĄ ŚPIEWNICZKÓW
I WYKORZYSTYWANIA ICH DO UŻYTKU DOMOWEGO**



**Fundacja Błogosławionego
Władysława z Gielniowa**

fundacja.wladyslawa.pl • schola.fundacja.wladyslawa.pl

Wspólnie tworzymy dobrą muzykę sakralną. Jeżeli chcieliby Państwo wesprzeć nasze działania, będziemy bardzo wdzięczni za modlitwę, a jeśli mają Państwo taką możliwość – również za wsparcie finansowe.

Nr rachunku: 78 1600 1462 1802 1645 4000 0001